Nr. 120. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 31 maja 1922. Rok V.

# DZIENNIK [...]OWY

[...]ARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 700 Mk., z dostawą do domu 800 Mk., na prowincyi 800 Mk., za granicą 1000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej

Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej,

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 30 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.



# WOJNA DOMOWA WE WŁOSZECH.



## II. Kongres klasowych Zw. zawod. w Krakowie.

(Korespondencya własna).

**PIĄTEK — DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.**

Otwiera posiedzenie tow. Szczerkowski, udzielając głosu tow. **Kwapińskiemu** jako referentowi do punktu:

SYTUACYA POLITYCZNA I EKONOMICZNA TAKTYKA.

Sytuacya ekonomiczna nie jest oderwaną od życia. Międzynarodowa sytuacya wojenna wytworzyła taki stan, że burżuazya chce utrzymać stan posiadania i przerzucić temsamem ciężary wojny na robotników. Kapitaliści umyślnie powodują kryzys, bezrobocie, dążą systematycznie do odebrania dotychczasowych zdobyczy klasie robotniczej. **Prawa nasze są poważnie zagrożone.** Przy wydalaniach robotników przez związek ziemian współdziałały czynniki rządowe. Przez raptowne wprowadzenie wolnego handlu nastąpił kryzys ekonomiczny. Kapitaliści rzucili wolny handel jako atut do obniżenia płac, mimo, że środki żywności nietylko nie potaniały lecz podrożały. Kiedy klasa robotnicza upomina się o prawa, wówczas rząd wyciąga kodeks karny carski, stosując go jako antystrejkowy, chociaż nawet za czasów carskich na podstawie tych pragrafów rząd rosyjski godził fabrykantów z robotnikami. Tymczasem rząd polski przyjął je jako nienaruszalnie istniejące. Jeśli znosi się jeden paragraf, to zostawia się inne, dające możność stosowania ciężkich kar. W Królestwie nie wolno głośno mówić o walce kapitalizmu z socyalizmem.

Polityka rozłamów zapoczątkowaną została przez III. Międzynarodówkę, a później z politycznych przeniosła się na organizacye zawodowe. Na tle walki między III. Międzynarodówką a amsterdamską przyszło do spotęgowania się żółtych związków, popieranych przez rząd. Nie burżuazyjna polityka, lecz sami spowodowali my osłabienie ruchu, gdyż doszło do rozbicia. Kiedy wybiera się na Kongresie przedstawicielstwo, nie wolno na własną rękę urządzać i wydawać

odezw, fałszować opinię. Ogół musi się przedstawicielstwu podporządkować, gdyż nie wolno na własną rękę eksperymentować na klasie robotniczej. Łatwo wypisać setki projektów, ale trudno je zrealizować. **Musi być karność, jeśli mamy stać się potęgą.**

Niewłaściwem i niedopuszczalnem jest, aby członkowie oddziałów obrzucali obelgami tych, co biorą odpowiedzialność za politykę związków. Jestem przekonany, że Zjazd oczyści tę niezdrową atmosferę, inaczej spotęgowanie ruchu jest niemożliwe. (Burzliwe oklaski).

Del. **Ehrlich** jest głęboko przeświadczony, że idea jednolitego frontu zwycięży, jak na całym świecie zwycięża. Wszystkie państwa są zrujnowane po wojnie i staje przed robotnikami pytanie, czy burżuazya czy robotnik będzie płacił. — "Płacić będzie klasa robotnicza, bo rządzi burżuazya. Tymczasem burżuazya nic nie chce płacić np. na daninę. Niechaj ten dźwiga brzemię wojny, kto prowadził te waryacye. Przed wojną mieliśmy socyalistów, konserwatystów i demokratów, a obecnie socyaliści są izolowani. Dziś tworzy burżuazya z chłopstwem jeden front przeciw nam, musimy stworzyć przeciwwagę.

Wśród gromkich oklasków zabiera głos tow. **Jouhaux**, sekretarz francuskiej konferencyi pracy.

Pozwólcie, że przemówię w moim języku ojczystym. Wielkiej mowy nie wygłoszę, bo na to czas wasz jest drogocenny, ale przynoszę wam pozdrowienie francuskiego proletaryatu, zorganizowanego w generalnej Konfederacyi Pracy, oraz pozdrowienie amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej. Siła ruchu robotniczego jako całość polega na solidarności poszczególnych jego części składowych. Niezbędnem jest, żeby robotnicy zwartym szeregiem bronili przeciw naporowi rozzuchwalonego kapitalizmu i reakcyjnych rządów, które bezwzględnie przeciwstawiają się bezpośrednim reformom jak i walce o cele ostateczne socyalizmu. Jest prawdą niezaprzeczoną, że wyzwolenie proletaryatu z pod jarzma pracy najemnej może być tylko dziełem samej klasy robotniczej. Tak, ale proletaryatu o zdrowych zasadach politycznych! Tak, ale proletaryatu świadomego i dojrzałego, który umie walczyć celowo, który umie nietylko zdobywać ale i zachować zdobycze!

Godzina jest krytyczna. Międzynarodowy kapitalizm gotuje się z całym cynizmem do zwycięstwa nad proletaryatem. Przeciw jego groźnym zastępom żadna inna siła nie staje do walki, jak tylko międzynarodowa klasa robotnicza. Dlatego trzeba, żeby mimo wszelkich różnic teoretycznych zachowana została organizacyjna jedność szeregów walczących.

W dalszym ciągu obradowano nad kwestyą „jednolitego frontu". Zarysowały się dwa kierunki: jeden reprezentowany przez grupę „czerwono-związkowców", forsującą „jednolity front" bez względu na konsekwencye, jakie z tego faktu wyniknąćby mogły dla robotniczego ruchu socyalistycznego — drugi zaś kierunek większości Zjazdu, pragnący w zasadzie jednolitego frontu proletaryatu, ale nie w obecnych warunkach z komunistami, którzyby „jednolity front" w Związkach zawodowych wykorzystali dla swych nieukrywanych zresztą celów: opanowania Związków zawodowych. Że jednolity front potrzebny jest komunistom dla ich partyjnych celów, dowodzi jasno „Oświadczenie", wydane drukiem i rozrzucone na Zjeździe. Na wstępie tego dokumentu czytamy: „frakcya czerwona uważa za swój obowiązek proletaryacki, prowadzić w łonie Związków zawodowych walkę ideową(?) o ziszczenie w ruchu zawodowym Polski zasad czerwonej Międzynarodówki Zw. zawodowych, jako najlepszego wyrazu celów i środków rewolucyjnej walki robotniczej".

A więc nie walka ideowa o socyalizm, lecz walka o zasady bolszewickiej międzynarodówki!

Z powodu wielkiej liczby zapisanych do głosu, wybrano generalnych mówców „za" i „przeciw".

Pierwszy przemawiał del. **Mirski**, wykazując możliwość utworzenia „jednolitego frontu" w pewnych bezspornych sprawach, jak n. p. gdy chodzi o obronę 8-godzinnego dnia pracy, o zwalczanie represyi itd. Zresztą oświadcza, że „czerwona frakcya" podda się uchwałom większości.

Jako drugi mowca generalny zabrał głos tow. **Stańczyk**, który wykazał, że historyk ruchu robotniczego zarzuci nam, żeśmy nie umieli uchronić klasy robotniczej od zarazy, jaką jest bolszewizm, żeśmy pozwolili mu krzewić się, chociażby chwilowo. Gdyby kongres uchwalił połączenie, byłaby to papierowa uchwała, gdyż nie wytrzymałaby ona realnego życia. Rozbicie ruchu robotniczego ma jednak głębsze znaczenie. W Austryi, gdzie nie ma represyj, gdzie rząd nie walczy z komunizmem represyami, tam stanowczym i nieubłaganym przeciwnikiem komunistów stała się świadomość socyalistyczna.

Robotnik uświadomiony socyalistycznie, wie, **że bolszewizm, to zaprzeczenie socyalizmu i cofanie się wstecz.** (oklaski i brawa). Przeciwnicy nasi są zwolennikami rządu rosyjskiego; jedność robotnicza, socyalistyczna rozbijana była systematycznie z nakazu rządu bolszewickiego. Gdy rozbiło się francuską partyę socyalistyczną, rozpoczęto robotę i u nas, któż zapewnić może, że na drugi dzień po utworzeniu „jednolitego frontu" rząd bolszewicki nie nakaże rozbicia ewentualnego połączenia?

Byłoby zbrodnią popełnioną na klasie robotniczej, gdybyśmy na front taki się zgodzili. Nam iść trzeba w masy robotnicze i uświadamiać je socyalistycznie, a gdy to zrobimy, zjednoczymy klasę robotniczą bez komunistów! (Burzliwe oklaski).

Wszelkie hasła rewolucyi zostały spodlone przez łapówki bolszewickie. Gdzie komunizm się zjawił, tam za nim zapanowała reakcya. Na zacofanych terenach gospodarczych mógł on osiągnąć „zwycięstwa", ale w krajach uprzemysłowionych, gdzie jest potężna klasa robotnicza, tam nie ma on posłuchu.

Rewolucyę bolszewicy przekreślili i dziś idą do Kanossy kapitalistycznej; dziś całują się z królami i to nie jest zdrada! Są to ludzie, którzy nigdy w ruchu robotniczym nie żyli. Myśmy byli przeciw wojnie. Nie było zaś rządu, któryby tyle krwi ludzkiej przelał co rząd bolszewicki. Tam — u bolszewików — kapitalista przyjmowany jest z otwartemi rękami, a socyalistów się wiesza!

Komuniści wiedzą, że my, jako naród, nie znosimy niewoli narodowej. Kto jest niewolnikiem narodowym, ten i na jarzmo ekonomiczne się godzi.

Dążyć będziemy wszyscy do utworzenia **jednolitego frontu z wszystkich partji socjalistycznych w jednej socjalistycznej Międzynarodówce, bez komunistów, którzy są zaprzeczeniem ideałów socyalistycznych.** W imię tej wielkiej idei socyalistycznej będziemy z P. P. S. spólnie walczyć i zwyciężać! (Burzliwe oklaski).

W końcu zabrał głos wnioskodawca tow. **Kwapiński**: Punkt ciężkości dyskusyi leży na sprawie jednolitego frontu. W chwili kiedy to hasło wyrywa się z ust komunistów, we Francyi, gdzie komuniści mają większość, na 1-go maja bojkotowali wspólność pochodu z socyalistami, w innych krajach, gdzie stanowią nikłą ilość, oplwali socyalistów. Komunistyczna partya jest w stanie rozdźwięku i cofa się wstecz. — Ciekawym jest list Lenina do Adlera, nazywa bowiem zasłużonego socyalistę zdrajcą, lokajem kapitału. — Naprzód nazywa się 2 i pół Międz. zdrajcy, ią proletaryatu, a później rokuje się o porozumienie — to jest moralność baszkirska, ale nie proletaryacka. Komuniści chcą nadchwiane swe wpływy przywrócić i nacierają nas na jedność. „Kiedy w Rosyi pakowano burżuazyę do więzienia, rozumieliśmy to, ale kiedy tam wtrąca się do kazamat socyalistów, oddaje się fabryki i koncesye kapitalistom, tego nie rozumiemy" — powiada Kołłątajowa. W Niemczech i gdzieindziej burżuazya pakuje do więzień komunistów, a w Rosyi sowiety to robią socyalnym rewolucyonistom. Nie bagatelizujemy rewolucyi rosyjskiej, stajemy w jej obronie, jako punkt honoru, ale sowiety muszą zmienić politykę. Dopóki trzymacie w więzieniu soc. rew., nie mamy do was zaufania. W Rosyi chciano znieść związki zawodowe. Zamiast popierać, niszczycie zdobycze klasy robotniczej. Jesteście bankrutami rewolucyi, a z bankrutami nie chcemy, jako socyaliści nic mieć wspólnego.

Mowca zgłasza wniosek o wybór komisyi dla uzgodnienia wniosków.

PRZECIW MILITARYZMOWI I WOJNIE.

Tow. Stańczyk wskazuje, że podczas poprzedniego kongresu na horyzoncie międzynarodowym zbierała się burza wojenna i wtedy powzięliśmy odpowiednie uchwały. Obecnie w Polsce klasy posiadające szabelką pobrzękują, grożą nową zawieruchą, zgrozą przejmującą, nową gotują klęskę dla ludzkości. Klasa robotnicza tym prądom militarystycznym przedstawi **front pokojowy**. Klasa robotnicza zajmuje zdecydowane stanowisko przeciw wojnie. Mowca odczytuje odpowiednią rezolucyę.

W tym momencie zaszło coś niebywałego: występuje jeden z „czerwonej frakcyi" i sprzeciwia

---

**UPTON SINCLAIR.** 70

# Dżym Higgins.

**PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.**

(Ciąg dalszy).

Doktor zawołał siostrę przełożoną, która kłaniając i uśmiechając się zapewniała, że wszyscy doskonale się mają, poczem oboje królestwo oświadczyli, że ich to bardzo cieszy. Królowa obejrzała się, spostrzegła zupełnie owiniętego człowieka; zbliżyła się do jego łóżka i zaczęła z nim mówić. Król przeszedł przez salę, a wzrok jego nagle padł na Honorable Beatrice.

Stała, podobnie jak inne nieruchomo na swojem miejscu, lecz Dżym widział, że król z uśmiechem do niej przystąpił i zapytał:

— Jakże się pani powodzi? — Młoda dama powitała go, jak gdyby przyzwyczajona była codziennie obcować z królami.

— Jak się mają pacjenci pani? — zapytała Jego królewska mość!

— Dobrze się mają — odparła, — a król rzekł, że go to bardzo cieszy, jak gdyby tych samych słów nie był wyrzekł przed chwilą. Patrzył na chorych dobrotliwemi, znużonemi oczyma, a Honourable Beatrice umiała z kobiecą zręcznością rzecz tak urządzić, że oczy jego spoczęły na jej ulubionym pacjencie. Wiedziała, że król przemówi do kilku ludzi i nieznacznym ruchem skierowała go ku łóżku Dżyma Higginsa.

— Jak się pan nazywa? — zapytał król, a potem: No i cóż Higginsie, jak się pan czujesz?

— Bardzo dobrze, chciałbym wstać, ale ona mi nie pozwala.

— Tak — rzekł król. — Dawniej królowie byli tyranami, teraz pielęgniarki.

Uśmiechnął się do młodej damy.

— Jesteś pan żołnierzem?

— Nie — odrzekł Dżym — tylko maszynistą.

— Ta wojna, jest wojną maszyn — zauważył król uprzejmie.

— Ja jestem socjalistą — oświadczył Dżym ni stąd, ni zowąd.

— W istocie?

— Mogę dać głowę za to.

— Widzę jednak, że nie należysz pan do tych socjalistów, którzy powstają przeciw własnemu krajowi.

— Należałem długi czas do nich; nie rozumiałem o ile mnie wojna może obchodzić. Ale zmieniłem poniekąd moje zdanie.

— To mnie cieszy; bezwątpienia ostatnie pańskie przeżycie także się do tego przyczyniło.

— Pewnie; jednak jestem jeszcze zawsze socjalistą: co do tego panie królu, niech się pan nie oddaje złudzeniom.

się wnioskowi tow. Stańczyka, dodając, że ta rezolucya broni naszej niepodległości, a nie opowiada się w obronie sowietów. Stawia ze swej strony pełną frazesów i ogólników rezolucyę.

Tow. **Żuławski** daje mu ciętą odprawę, wskazując, że Rosya ma milionową armię i nam wszystko jedno skąd wyjdzie hasło do wojny. Jednakowo militaryzmowi wszystkich państw przeciwstawić się musimy. Nie chcemy wpaść w niewolę i broniliśmy niepodległość i uważamy tą drogę jako bliższą do zwycięstwa proletaryatu. Podobną uchwałę powzięła Międzynarodówka amsterdamska.

Del. **Alter** (Bund) twierdzi, że rezolucya tow. Stańczyka, wymieniając tylko jedno państwo imiennie, mianowicie Rosyę sowiecką, działa na szkodę pokoju, bo wskazując na Rosyę, jako na rzekomą burzycielkę pokoju, odwraca uwagę od rzeczywistego źródła niebezpieczeństwa, którem zdaniem jego jest Francya. Mówca zwraca się do tow. Jouhauxa z zapytaniem, czy naprawdę on się z rezolucyą tow. Stańczyka solidaryzuje.

Tow. **Jouhaux** odpowiada po francusku w nadzwyczaj stanowczym tonie: „Ja nie reprezentuję polityki Francji, reprezentuję robotników francuskich, którzy się polityce Francyi przeciwstawiali, ilekroć trzeba było. Ale my, potępiając militaryzm, nie robimy wyjątków dla nikogo, a **zanadto jesteśmy synami „rewolucyi", żeby nie wiedzieć, że jeśli w imię „rozszerzenia rewolucyi" armia jakaś przejdzie poprzez Europę, to będzie jak niegdyś było u nas: będzie Thermidor, będzie Bonaparte, będzie cesarstwo.**

Przemowa tow. Jouhaux, przełożona na język polski przez tow. Gumplowicza, sprawiła ogromne wrażenie.

Po tem intermezzo zjazd ogromną większością uchwalił następującą rezolucyę tow. Stańczyka:

REZOLUCYA W SPRAWIE WOJNY.

II. Kongres Związków Zaw. w Polsce, widząc w militaryzmie największego wroga wszelkich wyzwoleńczych dążności klasy robotniczej i podporę dzisiejszego ustroju, opartego na krzywdzie i wyzysku klasy pracującej — podnosi uroczysty i stanowczy protest przeciw wszelkim zbrojeniom i domaga się jak najdalej idących ograniczeń armii stałych, wyrobu broni i amunicyi, aż do zupełnego ich usunięcia.

W obecnej chwili kiedy jeszcze ciosy zadane społeczeństwom, a zwłaszcza klasie robotniczej przez ostatnią wojnę nie zostały zagojone, rządy państw kapitalistycznych i Rosyi sowieckiej przy czynnym udziale polskich sfer nacyonalistycznych grożą wywołaniem nowych konfliktów wojennych, zasłaniając swój egoistyczny interes frazesem o rzekomym interesie narodowym lub innym.

Polska klasa robotnicza, ceniąca swą państwową niezależność polityczną, oświadcza, że jedyną obronę swych interesów ekonomicznych i politycznym widzi **w trwałym pokoju** i dlatego solidaryzując się w tej mierze z uchwałami Kongresu Międzynarodowego w Rzymie, wyraża gotowość przeciwstawienia się próbom wywołania nowej wojny wszelkimi, stojącymi do jej dyspozycyi środkami, posuwając się w razie potrzeby **do proklamowania generalnego strejku.** Do tego samego wzywa proletaryat wszystkich krajów kapitalistycznych i Rosyi sowieckiej.

Na tem drugi dzień obrad zakończono.

— Nie mam tego zamiaru!

Król spojrzał na Honourable Beatrice i nawiązała się między nimi niema rozmowa, na której subtelni ludzie rozumieją się, podczas gdy socjalistyczni maszyniści z Leesville w Stanach Zjednoczonych nie mają o niej najmniejszego pojęcia.

— Ten chłopak jest pyszny; — mówiły oczy króla. A spojrzenia młodej damy mówiły:

— Wiedziałam o tem, że będzie się W. K. Mości podobał.

Dżym Higgins był naturalnie nadziany ideami agitatorskiemi; taka rzadka sposobność musiała być wyzyskana.

— Po wojnie wszystko się zmieni; mianowicie dla proletarjatu — zauważył.

— Dla nas wszystkich świat będzie inny, — odrzekł krol — o tem wiedzą nawet zupełnie bezmyślni.

— Co robotnik zarobi, będzie do niego należało — ciągnął dalej Dżym.

— W moim kraju, panie królu, może człowiek przez całe życie pracować po dwanaście godzin dziennie i nie oszczędzić nawet tyle, aby mieć na swój pogrzeb. A w Anglji ma być jeszcze gorzej.

— Mamy i tu straszną nędzę — przyznał król — musimy znaleść drogi i środki, aby jej zaradzić.

(C. d. n.).

*Telegramy.*

## ZJAZD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

KRAKÓW, 29. maja. (tel. wł.) Dziś rozpoczęły się obrady Zjazdu Związku robotników rolnych Rzplitej polskiej. Zagaił przewodniczący Związku tow. Kwapiński, poczem został wybrany prezesem zjazdu tow. Kwapiński. Wojtkowski z b. dzieln. pruskiej, Wilk z Małopolski, Werecki z Kongresówki.

Zjazd przywitał imieniem Centr. Komisyi Zw. Zaw. tow. Stańczyk, imieniem związku posłów tow. Misiołek, imieniem C. K. W. tow. Czapiński. Sprawozdanie z działalności Związku zdawał tow. Kwapiński. Na zjazd przybyło 121 delegatów.

## OBLICZANIE SZKÓD WYRZĄDZONYCH PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

WARSZAWA. 29. maja. (tel. wł.) Rząd polski rozpoczął akcyę w kierunku obliczenia strat, które poczyniły bandy bolszewickie na terenie polskim.

Dotychczasowe obliczenia wykazały, że na Polesiu w okolicy Równego straty wynoszą 33 miliony rubli w złocie.

## POLSKI POCIĄG RATUNKOWY WYSŁANY NA UKRAINĘ.

WARSZAWA. 29. maja. (tel. wł.) Rząd polski wysłał na Ukrainę pociąg ratunkowy Czerwonego Krzyża. Pociąg zabrał środki opatrunkowe, medykamenty, żywność i t. d.

Środki te zostaną wręczone ukraińskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Z powrotem **pociąg ten zabierze starców, dzieci i kobiety polskie.**

## PRACOWNICY HANDLOWI I BIUROWI W CENTR. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAW.

WARSZAWA, 29. 5. (tel. wł.). Wynikiem zjazdu pracowników handlowych i biurowych jest uchwalenie połączenia wszystkich klasowych związków pracowników handlowych i biurowych na obszarze Rzplitej w jedną organizacyę pod nazwą Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych w Polsce.

Uchwalono przystąpić do Centralnej Komisyi Związków zawodowych.

## TERMIN WKROCZENIA WOJSK POLSKICH NA G. ŚLĄSK.

WARSZAWA. 29. maja. (A. W.) Z powodu trudności, które się wyłoniły w pertraktacyach co do terminu objęcia Górnego Śląska przez Polskę i władze polskie i wobec konieczności przezwyciężenia tych trudności, wojska polskie wkroczą na Górny Śląsk prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie czerwca r. b.

## RADA MINISTRÓW O KONFERENCYI GENUEŃSKIEJ.

WARSZAWA. 29. maja. (A. W.) 29. b. m. o godz. 2. pop. pod przewodnictwem prezydenta ministrów rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów. Pierwszą część posiedzenia uznano za tajną i poświęcono sprawozdaniu Skirmunta z przebiegu konferencyi genueńskiej. Min. Skirmunt przedstawił również plan swego przemówienia, które wygłosi w sejmie. Druga część narad **poświęcona była sprawom administracyjnym.**

# Budowa Domu Techników.

Komitet budowy Domu Techników przesyła nam następującą odezwę:

Po straszliwej zawierusze wojennej, która przewaliła się przez naszą ziemię, stoi dzisiaj Polska w obliczu piękącego zagadnienia odbudowy i odrodzenia ekonomicznego. Do obmyślanej, żelaźnie konsekwentnej pracy stanąć muszą liczne zastępy techników polskich, odezwać się muszą czemprędzej radosnym twórczym dźwiękiem budujące kielnie. Zwłaszcza tu, bliżej nas, na rozległych Kresach wschodnich, praca ta kipieć powinna, jak war, a dzieło mózgów i rąk technickich rosnąć potężnie ku górze.

Nie brak nam — co prawda — rzetelnych tradycyi i zadatków pod tym względem. Politechnika lwowska, dzięki zjączonemu zapałowi i pracy nauczycieli i wychowanków swoich, zdobyła sobie już oddawna chlubną kartę w dziejach twórczego, płodnego wysiłku narodu. Do niedawna jedyna polska wyższa szkoła techniczna wychowała ona niejedno pokolenie dzielnych pracowników dla całej Polski, umiała dać im nie tylko wiedzę fachową, lecz także szczepić ducha obywatelskiego, miłość pracy i obowiązku, ideę poświęcenia dla Ojczyzny.

**Technik lwowski** był pierwszym, co chwytał za broń, lub stawał z gołą piersią na ojczystych szańcach. On, adept wiedzy, rzekomo tak materyalistycznej, uskrzydlał się najpiękniejszym idealizmem, w żołnierskim trudzie i niespaniu szedł w śmiertelny bój o najświętsze narodowe dobra.

Kiedy zrzucił stargany mundur i nie bacząc na stracone lata, nadwątlone zdrowie, jął się z zapałem nowej rycerskiej służby dla pokojowego odrodzenia państwa, kiedy zabrał się do dalszych żmudnych studyów — borykać się musiał znów z losem twardym i nielitościwym, gorszym nieraz niż potępieńcze noce na placówkach. Nie tylko daje mu się we znaki okropny wzrost kosztów utrzymania, drożyzna materyałów odzieżowych, książek i środków naukowych, nie tylko o chleb codzienny toczyć musi ciężką, ustawiczną walkę, ale **oto zabrakło mu dachu nad głową.** Brak mieszkań — to najbardziej dotkliwe zagadnienie technickiego żywota, zagadnienie, którego młodzież technicka, mimo największych wysiłków, własnemi siłami rozwiązać nie zdoła.

Aby kres położyć tym pełnym gryzącego wstydu stosunkom, postanowiono pomyśleć jak najrychlej o budowie

DRUGIEGO DOMU TECHNIKÓW WE LWOWIE.

Młodzież technicka, która już przed wojną rzuciła pierwsza hasło budowy tegoż domu, chociaż mogłaby wprost żądać, aby sprawą tą zajęło się samo społeczeństwo, pierwsza pospieszyła z ofiarą i opodatkowała się już ochotnie daniną pracy na rzecz wspomnianej budowy. Chce zakasać ręce i stanąć w karnym robotniczym ordynku.

Temu pięknemu obywatelskiemu czynowi techników musi jednak odpowiedzieć zbiorowy, potężny czyn reszty rodaków.

Niechaj więc, w miarę sił i możności, popłyną zewsząd ofiary na budowę dachu nad głowami tych, co umieli bronić naszych domów i ognisk rodzinnych, gdy płonęły już poszycia strzech.

Niech nie braknie niczyjego przyczynienia się do zbożnego dzieła, czy to pieniądzmi, czy materyałami w naturze.

Oby z cegieł zniesionych przez całe polskie społeczenstwo, stanął co rychlej nowy gmach pracy dla pożytku Narodu i Jego chwały.

# Nowiny z dnia.

Lwow, 30 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We wtorek o godzinie 7·30 „Bal maskowy", opera w 3 aktach Verdiego.

We środę o godzinie 7·30 „W małym domku" dramat w 3 aktach Rittnera (gościnny występ Ordon Sosnowskiej).

W czwartek o godz. 7·30 „W małym domku" dramat w 3 aktach T. Rittnera (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W piątek o godz. 7·30 „Bal maskowy", opera w 3 aktach Verdi'ego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W wtorek o godz. 7·30 „Jedna i druga", komedya w 3 aktach Kallasowej.

W środę o godz. 7·30 „Ahaswer", komedya w 3 akt. G. Zapolskiej.

W czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Dyablicy" Schönnerra.

W piątek o godz. 7·30 „Dyablica", komedya w 3 akt. Schönherra.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

W wtorek o godzinie 3·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttyka'ya.

We środę o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta. (Gościnny występ Kaweckiej).

We czwartek o godz. 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta (występ gościny Kaweckiej).

W piątek o godz. 7·30 „Dudek", farsa w 3 aktach Feydeau'ego.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) We wtorek, 30. b. m. o godz. 6'30, wykład inż. Libańskiego p. t. „Pokój czy wojna?" (przyczyny wojen — wojny w starożytności, w wiekach średnich i czasach nowych — organizacya wojny — wiek pary i elektryczności — siły motoryczne wojen — rok 1914 do czasów obecnych. — Polska i traktaty — stan polityczny i społeczny Europy — warunki pokoju powszechnego).

NOWI DOKTOROWIE UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Na podstawie uchwał Senatu Akademickiego udzieloną została Kard. Mercier'owi arcybiskupowi — prymasowi Belgji godność doktora teologji honoris causa, Prez. Rzpltej Francuskiej, Poincaremu i Marszałkowi Francyi Fochowi, godność doktora praw, Min. handlu w Rządzie St. Zjednoczonych Hooverowi, godność doktora wszech nauk lekarskich, prof. Uniwersytetu Harvarda Massachutes w St. Zjednoczonych Hovardowi godność doktora filozofii. Uroczystość nadania powyższych doktoratów honorowych, odbędzie się we wtorek, dn. 30. maja b. r. o godz. 12. w auli Uniwersytetu, zaś wieczorem tego dnia o godz. 21. raut w salach reprezentacyjnych Uniwersytetu.

COFNIĘCIE ZEGARÓW O GODZINĘ. Prezydyum Magistratu zawiadamia, że w myśl postanowienia art. 5. ustawy z 11. 5. 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 36 o rachubie czasu, należy w dniu 31. maja 1922 r. cofnąć zegary o godz. 12. w nocy na godzinę 11, względnie z 24 na 23 i liczyć godziny te jako 11 A., względnie 23 A. Wszystkie zegary znajdujące się w miejscach publicznych z wyjątkiem zegarów słonecznych, winny być uregulowane w sposób wyżej podany.

WYSTĘPY ORDON- SOSNOWSKIEJ, cieszą się ogromnem powodzeniem w Teatrze Wielkim. Publiczność gorąco przyjmuje znakomitą artystkę i śledzi z uwagą jej kapitalną grę. Sosnowska wystąpi jeszcze dwa razy w sztuce Rittnera t. j. we środę i czwartek. Rolą Maryi „W małym domku" należy do jednej z najświetniejszych w bogatym repertuarze artystki. Obok naszego gościa grają doskonale pp. Barwiński, Peliński, Dębowicz, Bystrzyński i Rychterówna.

KAWECKA W „DAMIE W GRONOSTAJACH". W środę i we czwartek w Teatrze Nowości wystąpi nasza nieporównana diwa operetkowa w „Damie w gronostajach". Piękny głos, doskonała gra, przepych strojów i klejnotów, olśnią napewno znowu publiczność, która dotąd stale wypełniała po brzegi salę Teatru Nowości.

„DUDEK" arcywesoła farsa, która ma już ustaloną reputacyę w mieście, powtórzona będzie dziś t. j. we wtorek w Teatrze Nowości, w tej samej obsadzie co na premierze z pp. Bilińską Czarnowską, Trapszo, Rowińską, Orzechowskim, Tatrzańskim, Rygierem i in.

TEATR MAŁY będzie zamknięty w czwartek z powodu generalnej próby z „Djablicy" Schönherra, która pójdzie w piątek z Ordon-Sosnowską w głównej roli.

KONCERT pp. Heleny Puchalskiej (sopran) i Maryi Kowalskiej (alt), odbędzie się dnia 6. czerwca b. r. o godz. 8. wiecz. w sali T-wa Muzycznego.

Dochód przeznaczony na budowę II-go domu techników lwowskich. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

W SPRAWIE CZYNSZÓW. Dowiadujemy się, że Urząd Rozjemczy we Lwowie, wobec zmienionych stosunków podwyższa tymczasowo dodatki administracyjne w ten sposób, że od 1 do 2 pokoi dodatek ten wynosi 200 proc., od 3 do 6 pok. 300 — 350 proc., od 6 pok. zwyż 200 proc., sklepy i lokale przemysłowe na 200 proc. licząc od podwójnego czynszu z 1914 r.

DZIEŃ KWIATKA na rzecz internatu biednych dzieci głuchoniemych. W czwartek, d. 1. czerwca b. r. nikt nie cofnie się przed ofiarowaniem datku na rzecz funduszu dla tych najbiedniejszych stworzeń. Ofiarowane datki umożliwią, że te biedne stworzenia będzie można wychować na dobrych i pożytecznych obywateli społeczeństwa.

Panie i Panów prosi Komitet o jak najliczniejsze zgłaszanie się w dniu 31. maja b. r. między 4·30 a 7 popoł. w lokalu Kasy Oszczędności, Jagiellońska l. 1, po odbiór puszek i kwiatów.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: za 1 dolara 3800–3900, dol. kanad. 3800, marki niem. 11'50–13'50, leje rum. 26–27, liry włoskie 205, franki franc. 345, fr. szwajc. 740, kor. czeskie 75, kor. austr. stempl. 0'35, kor. węg. 4'25, ft szterl. 17.100 mkp.

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy taniości H. Gutterman, Lwów, ul. Sykstuska l. 14.

Jechałem po królewsku — zajechałem wyspany. W myśl „Najwyższej Instrukcji" wyprowadzam dziś wieczorem Elę... na werandę. Wracaj szybko i przywoź czystą bieliznę! Br.

— Wszystkim krewnym i znajomym, którzy okazali współczucie i raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebu mego męża, ślę serdeczne Bóg zapłać.

Michalina Sołek z rodziną.

— NIESZCZĘŚLIWA MIŁOŚĆ. Stary to temat, a jednak wzruszającą jest ta historya młodej, pięknej śpiewaczki, którą zwano słowikiem, tak czarować umiała słuchaczów. Potem poznała inną miłość. Kiedyś wygnano ją z rodzicielskiego domu. Serce jej pragnęło kochać i być kochane. Atoli człowiek, który teraz stanął na drodze jej życia, dał jej tylko krótką chwilę szczęścia. Zmuszony do tego, żeni się z inną, a piękna śpiewaczka rozmyślnie szuka śmierci i umiera. Taka jest treść efektownego dramatu p. t. „Tragedya artystki", wyświetlanego w Marysieńce i Koperniku. Główną rolę kreuje sławna artystka Dora Kaiser. Muzyka prześlicznie dostraja się do poetycznej treści dramatu.

## Epidemia wodowstrętu w mieście i kraju.

LUDNOŚĆ UTRUDNIA WŁADZOM TĘPIENIE EPIDEEMII.

W zastraszający sposób szerzy się choroba wścieklizny wśród zwierząt domowych. W ostatnich 10-ciu dniach we Lwowie stwierdzono u ośmiu pokojowych psów wściekliznę. Wypadki te zdarzyły się w realnościach przy ulicach: Gliniańskiej, Łyczakowskiej, Jozafata, Inwalidów, Cichej, Słodowej, Pilnikarskiej i Zielonej. Psy te prawdopodobnie pokąsały inne skutkiem czego wskazana jest ostrożność.

Na prowincyi również panuje epidemia wodowstrętu. Co miesiąca setki osób przyjeżdża do szpitala na leczenie, zdarza się jednak, że zastrzykiwanie przeciw wściekliźnie nie zawsze ochrania. Chory w takich wypadkach ginie w strasznych męczarniach.

Ludność jednak nie współdziała z władzami w tępieniu tej epidemii.

Dnia 12. bm. rakarz Grzegorz Zaganiacz ujął na ul. Czarneckiego psa, wałęsającego się bez kagańca i marki. Właścicielka czworonoga obiła rakarza szczotką, a mąż jej wypoliczkował go. Posterunkowy nr. 504 i konny nr. 499 zmusili rakarza do wypuszczenia psa z budki rakarskiej na wolność. Dopiero później wyszło na jaw, że pies ten należał do funkcyonaryusza konsulatu francuskiego. Widać nietykalność rozciąga się i na pieski francuskie.

Paupry i dorośli wszelkimi, często dzikimi sposobami, starają się utrudnić schwytanie psa rakarzowi. Onegdaj na ulicy Zielonej grasował pies chory na wściekliznę. Gdy rakarz chciał go ująć, przechodnie poszczuli go dwoma psami, aby psa chorego zniewolić do ucieczki przed pętlicą rakarza. Chłopcy zaś w tym celu rzucali za psami kamieniami i złamali przytem zdrowemu czworonogowi nogę. Ostatecznie chory pies pokąsał oba zdrowe psy i zbiegł.

W miesiącu kwietniu b. r. złapano 311 psy; z tego zabito 298. Na przyszłość wszyscy właściciele tych stworzeń muszą je zaopatrywać w kagańce. Psy złapane bez kagańca, nawet gdyby prowadzone były na linewce, mają być bezzwłocznie zabijane.

## Z powodu aresztowania paskarza

Otrzymujemy nast. sprostowanie:

W zastępstwie klienta mego p. Arona Hellera dzierżawcy dóbr w Hrizdyczowie proszę uprzejmie w myśl §. 19. ust. pras., a niemniej w imię prawdy, o łaskawe zamieszczenie w sposób ustawowo przepisany następującego sprostowania artykułu pt. „Aresztowanie paskarza" ogłoszonego w „Dzienniku Ludowym" z 17. maja br. Nr. 109.

Nie jest otóż prawdą jakoby p. Aron Heller żądał za dzierżawę morga łąki 40 tysięcy mk., a czynsze dzierżawne w Pokrowcach pobierał jedynie w dolarach. Prawdą jest natomiast, że p. Aron Heller przestrzegał ceny wytycznej za wypas bydła na łąkach przez właściwą Powiatową Komisyę dla badania cen w Żydaczowie ustanowionej we wysokości 15,000 Mp. od sztuki bydła za sezon. Jak zaś wykazały ponad wszelką wątpliwość dochodzenia i co też stwierdzają odnośni interesenci, ceny umówione i pobierane od nich przez p. Arona Hellera były w samej rzeczy nawet niższe od cen wytycznych, a to ze względu na zryczałtowaną ilość wypasanego bydła i doborową jakość paszy.

Nie jest też prawdą, iżby p. Aron Heller był znany z paskarstwa, oraz iżby nie pierwszy raz pierwszy dostał się w ręce sprawiedliwości. Prawdą jest raczej, iż p. Aron Heller jest człowiekiem nieposzlakowanym, a będąc przyaresztowanym na skutek oszczerczej denuncyacyi powodowanej zawiścią konkurencyjną wrogiego mu osobnika, wypuszczony został po kilku dniach na wolną stopę.

Z prawdziwem poważaniem

Adwokat Dr. Lutwak.

# Tragiczny epilog nieszczęśliwej miłości.

## Samobójstwo młodzieńca. - Narzeczona na wiadomość o tem dostaje porażenia mózgu.

W przeciągu paru dni, Lewandówka była miejscem drugiego tragicznego wypadku, którego powodem była też nieszczęśliwa miłość.

Dnia 27. b. m., jak podawaliśmy St. Partyka postrzelił swą ukochaną Maryę P. i wystrzałem rewolwerowym odebrał sobie życie. Działo się to w mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej.

Niedaleki jego sąsiad 22-letni Józef Bednarski, ślusarz z warsztatów kolejowych, zamieszkały przy tej samej ulicy pod l. 43, zakochał się w Stefanii Lichtman, zamieszkałej przy matce na Zniesieniu. Noc na ub. poniedziałek Bednarski spędził na Zniesieniu i prawdopodobnie pomiędzy nim a matką Stefanii rozegrało się zajście, które widocznie przekreślało rachuby młodziana.

Z rozpaczą w sercu, nad ranem przyszedł Bednarski do domu i na podwórzu w rozdrażnieniu strzałem rewolwerowym, skierowanym w skroń zranił się śmiertelnie.

O godz. 5 zrana zawezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz dr. Celewicz po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiózł Bednarskiego do szpitala, gdzie ten

### zmarł wkrótce.

Niedługo potem zawezwano Pogotowie rat. na Zniesienie. Po przybyciu na miejsce przekonano się, że potrzebującą pomocy, jest właśnie Stefania L., narzeczona Bednarskiego. Otó brat denata po zamachu samobójczym B., udał się na Zniesienie i na drodze spotkał idącą do zajęcia Stefanię. Gdy powiadomił ją o wypadku, Stefania L. momentalnie upadła bez życia na ziemię. Lekarz dr. Celewicz stwierdził u młodej dziewczyny udar mózgowy i porażenie większej części ciała.

Nieprzytomną i w stanie groźnym odwieziono i ją do szpitala.

# Postulaty pracowników gminnych.

## Walne zgromadzenie pracowników gminnych domaga się do 6 czerwca br. spełnienia swych żądań.

Magistrat lwowski nie jest zbyt czułym na potrzeby swych pracowników. Gdyby nie silny Związek pracowników gminnych, który pod groźbą strejku „wyjednywa“ minimalne podwyżki, nigdy nie wystarczające na życie, ci sami pracownicy, gdyby chodzili luzem, dawno już wymarliby na tyfus głodowy.

Zarząd Związku, który sprawnie spełnia swą trudną rolę w sprawie uzyskania ludzkiej regulacyi płac, spotyka się w magistracie z tysiącznemi trudnościami.

Nie dziw więc, że ogół pracowników gminnych nękanych niedostatkiem, na wczorajszym wieczornym wiecu nie szczędził cierpkich słów pod adresem „ojców“ miasta nieczułych na biedę pracujących dla miasta i ogółu mieszkańców.

W zebraniu wzięły udział tłumy zorganizowanych pracowników. Między innymi przemawiali przew. Związku Laskowski oraz Hofman, Jakubowski, Górniak, Dygdała i inni.

O półn cy zebrani jednogłośnie uchwalili żądać wypłacenia przez zarząd miasta 60 proc. podwyżki poborów za miesiąc maj. Wypłata ma nastąpić do 6. czerwca b. r. Również do tego terminu winna być przeprowadzona rewizya płac wedle zgłoszonego szematu. Gdyby z powodów technicznych rewizya płac nie mogła być uskutecznioną do 6-go, termin ten może być przedłużony do 15-go czerwca b. r.

Po tej uchwale, imponujący wiec zakończono.

## *Z sali rozpraw.*

### JESZCZE O FAŁSZOWANIU METRYK. MARCÓWKA.

Pp. Jakób Bettheil, Jakób Bettmann i N. Bernstern, którym nielitościwy los kazał przyjść na świat w b. Kongresówce lub Małopolsce zachodniej narażeni byli z końcem 1920 r. na niewygodny — bądź co bądź — skutek obywatelstwa polskiego. Mieli bowiem zgłosić się do służby wojskowej, do czego nie czuli najmniejszej ochoty. Wykombinowali jednak sprytnie, że można przecież na pewien przeciąg czasu stać się obywatelem Wschodniej Galicyi, gdzie nie-Polaków do wojska nie biorą. Pomocnym był im w tej sprawie Samuel Gottlieb, prowadzący izr. księgi metrykalne w Chołojowie, który wszystkim wymienionym dostarczył fałszywych metryk i kart identyczności.

W tak delikatnej sprawie nie obeszło się — rzecz jasna bez pośrednika, a był nim Leon Volk, nauczyciel pryw. we Lwowie.

Obrona osk. Gottlieba szła w tym kierunku, że prowadził księgi metrykalne **w zastępstwie**, na podstawie polecenia jakiegoś majora austr., który mu zlecił tę funkcyę w czasie wojny austro- rosyjskiej w r. 1916, że zatem nie występował jako urzędnik państwowy. Tę obronę osk. obaliły jednak zeznania urzędników starostwa radziechowskiego i rabina Ephrussiego.

Osk. Bettmann i Bettheil, którzy podobnie jak Gottlieb odpowiadają za przestępstwo z t. zw. **ustawy marcowej** (przekupienie urzędnika państwowego) przyznali się do winy, Bettmann twierdzi jednak, że pertraktował wyłącznie z Volkiem, którego uważał za osobę prywatną.

Na ławie osk. brakowało osk. Bernsteina, którego miejsce pobytu jest niewiadome, oraz Volka, który uważał za stosowne nie jawić się na rozprawie.

Rozprawę, którą prowadzi sędzia Saidler przerwano do środy 31. b. m. W tym dniu nastąpią wywody stron i ogłoszenie wyroku.

Oskarża pprok. Landau, bronią adw. dr. Batycki, dr. Akser, dr. Pieracki i dr. Szymon Grünner.



## *Sprawy partyjne.*

* KLUB RADNYCH PPS., odbędzie posiedzenie w środę, o godz. 7. wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy b. ważne.

# Przeciw insynuacyom.

Wobec pojawienia się artykułów w „Słowie Polskiem“ oraz w „Dwugroszówce“ w Warszawie z dnia 25, 28 i 18 bm., omawiających sprawę budowy domów urzędniczych na Mokotowie, a uwłaczających mojej czci, proszę o łaskawe umieszczenie mojego oświadczenia.

W dniu 4. sierpnia 1920 r. zawarła spółka moja p. f. Śliwiński i Uderski umowę z Okręg. Dyrekcyą rob. publ. o budowę Osady urzędniczej w Warszawie, w sierpniu zaś 1921 r. zrzekłem się tej budowy ze względu na postanowienie art. 22 Konstytucyi, iż posłowi budowli publicznych wykonywać nie wolno.

Stosownie do postanowienia kontraktów przedłożyłem do sierpnia 1921 r. 36 rachunków peryodycznych za wykonane roboty na ogólną kwotę 138 milionów, które Dyrekcya sprawdziła na kwotę 125 milionów i wypłaciła kwotą 113 milionów w 34 ratach zaliczkowych, czyli pozostała mi dłużną kwotę 25 milionów.

Ponieważ urzędnik Warszawskiej Izby Kontroli przedstawił sprawę tej budowy na posiedzeniu podkomisyi sejmowej dla badania przyczyn kryzysu w przemyśle w ten sposób, jakoby przedsiębiorstwo moje przebrało z tytułu tej budowy 86 milionów mp., przeto zaprzeczając na owem posiedzeniu temu mylnemu przedstawieniu, zażądałem oddania całej sprawy do zaopiniowania Prokuratoryi Skarbu, wzgl. do Prokuratoryi Państwa w celu ukarania winnych.

Korzystając z tej kontrowersyi wzgl. nieporozumienia na podkomisyi sejmowej, „Dwugroszówka Warszawska“ i lwowskie „Słowo Polskie“ wystąpiły z oszczerczymi artykułami, wymierzonymi przeciwko mojej osobie.

Skutkiem tego wniosłem w dniu 18 bm. pismo do p. Ministra rob. publ. z żądaniem zajęcia w tej sprawie stanowiska i dania świadectwa prawdzie, oraz do p. Marszałka Sejmu z żądaniem zwołania Sądu Marszałkowskiego, któryby całą sprawę rozpatrzył i wynik, jako odpowiedź na powyższe oszczercze napaści, podał do wiadomości publicznej.

Proszę przyjąć wyrazy mojego szacunku i poważania.

HIPOLIT ŚLIWIŃSKI
architekt i upr. budowniczy
poseł na Sejm.

# Zabójstwo za zniewagę.

## Krwawa bójka pomiędzy żołnierzami a „cywilami“.

W ub. niedzielę po południu w szynku Kurasia na Lewandówce zabawiali się 22-letni Michał Bałaban i Grzegorz Solski. Pomimo zakazu wydawania alkoholu w niedzielę, w szynku tym wódką i piwem popili się wymienieni i w tym stanie obaj udali się na huśtawkę w lasku Janowskim.

W drodze natknęli się na żołnierzy VI. dywizyonu automobilowego, którzy zabawiali się piłką nożną. Chcieli się oni przyłączyć do tej zabawy, lecz skończyło się na słownej i czynnej zniewadze, w której żołnierz i jeden z „cywilów“ zostali wypoliczkowani.

Bałaban z kolegą wobec tego „zrezygnowani“ udali się na huśtawkę, ale żołnierze po naradzie postanowili zemścić wyrządzoną im zniewagę. Udali się więc do baraku i zawezwali kolegów do pomocy. W liczniejszej gromadzie udali się do zabawiających się młodzieńców i tu powstała pomiędzy nimi bójka nie na żarty. Jeden z żołnierzy pchnął Bałabana nożem w kark, Zraniony upadł na ziemię i

### zmarł wkrótce.

Niewyśledzony dotychczas sprawca, odwzajemniając się, pchnął również nożem w

szyję Bolesława Sassa, szeregowca wspomnianego oddziału. Szeregowiec Władysław Ruczyński został również zraniony nożem w głowę. Ostatecznie na pobojowisku zostali żołnierze ze zranionymi. Bolesława Sassa odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie zarządzono operacyę i związano przecięte żyły. Jest nadzieja, że raniony odzyska zdrowie. Rana Ruczyńskiego okazała się lekką.

Policya aresztowała uczestników zajścia Grzegorza i Pawła Solskich oraz Adama Wojnarowskiego. Władze wojskowe prowadzą śledztwo w celu wyszukania winnych zabójstwa między żołnierzami, którzy w karygodny sposób pragnęli nasycić swą zemstę. Zmarły Bałaban był w czasie swej poprzedniej służby wojskowej karany 3-letniem więzieniem za plądrowanie. Aresztowani młodzieńcy są zamieszkali na Kosterówce. Zwłoki Bałabana przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Śledztwo w tej sprawie prowadzi kom. pol. Stojków.

## Ze sportu.

CZWARTEK 25. CZARNI - POGOŃ I. 5:0. Drużyna Pogoni nie stanęła, wobec czego sędzia p. dr. Kaufman odgwizdał walkower na korzyść Czarnych.

SOBOTA 27. CZARNI - D. S. K. CIESZYN 0:3 (0:1). Czarni zamiast grać, kłócili się na boisku, wobec czego przeciwnik odniósł niezasłużone zwycięstwo.

W niedzielę zwyciężyli Czarni w stosunku 5:1 (3:0). Drużyna grała ofiarnie, wybijał się Birnbach, który swą techniką wywoływał ciągłe oklaski licznie zgromadzonej publiczności. Cały atak pracował racyonalnie, pomoc, zwłaszcza Kopeć I. i Witkowski grali bardzo dobrze. Winnicki, który w pierwszy dzień okazał swą wysoką klasę, w drugim dniu nie miał wiele do czynienia.

D. S. K. posiada bardzo dobry napad, zwłaszcza lewy łącznik jest znakomity strzelec. Bramkarz słaby.

LECHIA - REWERA 2:1 (2:0). Zawody o mistrzostwo klasy A.

POGOŃ I. - POLONIA (Przemyśl) 3:0.

CZARNI III. - R. K. S. 3:1 (2:0) mistrzostwo klasy C.

CZARNI IV. - POGOŃ IV. 3:0 (1:0) mistrzostwo klasy C.

„ZWIĄZEK STRZELECKI" - „BIALI" 4:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo kl. C. Gra prowadzona w szybkiem tempie była na ogół dość ładną. W 7 min. pr. skrzydłowy Bordon pięknym strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla Strzelca. Jednak „Biali" nie pozostają dłużnymi. W 25 m. sr pomocy Grabowiecki wyrównuje. Kilka pięknych ataków Strzelca idzie na marne. Dopiero w 37 m. sr. napastnik Drozdowicz strzela drugą bramkę, przechylając szalę na stronę Strzelca.

W drugiej połowie poczynają Strzelcy coraz częściej atakować bramkę przeciwnika. W 27 m. pr. pomoc Gottesmann uzyskuje trzecią, a 29 m. Drozdowicz czwartą i ostatnią bramkę.

Stosunek rogów 11:2 dla Strzelca.

(Jan-so)

I. DRUŻYNA L. K. S. „ZWIĄZEK STRZELECKI" wyjeżdża na Zielone Święta do Stanisławowa celem rozegrania 2 matchów z S. K. S. „Jordanem" i z P. K. S. „Sokołem".

# Wojna cywilna we Włoszech.

GENUA, 29. maja. (Pat.) W związku z krwawymi wypadkami rzymskimi, rozpoczęły się w całych Włoszech walki faszystów z komunistami. Specyalnie gwałtowny objaw miały zajścia dziś wieczorem w Genui. Faszyści urządzili wiec przy pomniku Garibaldiego. Wobec gwałtownych starć z komunistami, policya kilkakrotnie wzywała tłum do rozejścia się. Wreszcie nastąpiło starcie z zawezwanem wojskiem. Następnie tłum faszystów rozbił „Bar Internazionale" i usiłował rozbić lokal redakcyi dziennika „Avanti", czemu jednak wojsko w porę przeszkodziło. Podczas walk rzucono z pewnego hotelu bomby podpalające, przyczem 3 osoby zostały ciężko ranione.

Według doniesień z Medyolanu, także tam doszło do gwałtownych starć, w których jedna osoba została zabita.

W Spezia podczas pogrzebu pewnego kolejarza, faszyści zniszczyli czerwone sztandary niesione przez kondukt żałobny.

Opinia publiczna jest wielce oburzona i zaniepokojona ekscesami. Socyalistyczny „Laboro" zwraca uwagę na pobyt 100.000 pielgrzymów i domaga się podjęcia energicznych kroków celem uniemożliwienia wojny cywilnej we Włoszech, jako szkodzącej autorytetowi państwa na zewnątrz. W Rzymie podczas starć jeden komunista został zabity. W Tryeście podczas próby wtargnięcia faszystów do giełdy pracy również zabito jednego komunistę. W Bolonii zginął jeden faszysta. Grupa faszystów usiłowała tam rozbić kooperatywę socyalistyczną, rzucając bomby.

## Masowy wiec pracowników kolejowych.

odbył się 29 bm. w lwowskich warsztatach kolejowych. Po zagajeniu wiecu przez kol. Langa, którego wybrano przewodniczącym; sekretarzem był kol. Bodzioch.

Po przedstawieniu zastraszającego wprost wzrostu drożyzny i minimalnej pomocy rządu przez kol. Langa, zabrał głos kol. Rudnicki, który zdał sprawę z pobytu delegacyi W. W. Z. Z. K. wspólnie z posłem Moraczewskim u ministra kolei i skarbu, którym został przedłożony memoryał z żądaniami kolejarzy. Żądano między innymi 60-procentowego podwyższenia dodatku za maj i 120 proc. podwyższenia mnożnika. Delegacya omówiła sprawę pragmatyki służbowej, urlopów wypoczynkowych, kwalifikacyi, premii, dodatków funkcyjnych dla nadzoru, nocnych i godzinowych.

Kol. Maksamin omawia zjazd przedstawicieli wszystkich Z. Z. w Polsce, wzywający do walki z reakcyą. Nic nie pomoże podwyżka płac bez równoczesnej stabilizacyi cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Jeżeli rząd nie może zwalczyć tych orgii paskarskich, niech pozwoli kooperatywom walczyć, niech je wspomoże wydatnym kredytem.

Następnie zabierają głos kol. Lang, Jahnson, Schwarz z Jarosławia, zarzucający W. W. uchylanie się od kierownictwa w chwili stanowczej, na co ostro zareagowali Lang i Chyliński z Drohobycza.

Kol. Rossyan zwraca się do maszynistów, że są tymi, którzy z warsztatu wyszli i z warsztatem powinni trzymać i do inteligencyi kolejarskiej, która powinna łączyć się z klasą fizycznie pracującą.

Prawie wszyscy mówcy krytykowali działalność P. Z. K., działającego na szkodę pracowników kolej. Poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

1) Aby pragmatyka służbowa dla pracowników kolejowych była jednolita i uwzględniała wszystkie poprawki, poczynione przez Zw. Zaw. prac. kolej.

2) Domagają się jak najszybszego zrealizowania postulatów ekonomicznych, przedłożonych przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K. i przez klub P. P. S., zaznaczając, że poniżej granicy tych żądań nie pójdą. Oświadczają, iż swych żywotnych interesów są gotowi bronić do ostateczności, a w razie potrzeby czynnie poprzeć.

3) Stwierdzają, że ostateczne zdobycie swych postulatów może nastąpić tylko przez przystąpienie ogółu pracowników kolejowych w jedyne szeregi Związku Zawodowego prac. kol.

4) Zebrani po wysłuchaniu referatu, wskazującego główne przyczyny niedoli pracowników kolejowych, wyrażają swoje pełne zaufanie Wydziałowi Wykonawczemu, jak również całemu klubowi P. P. S. za dotychczasową obronę interesów pracowników kolejowych.

Kol. Lang dziękuje delegatom z prowincyi i zgromadzonym za liczny udział i wzywa do solidarności robotniczej, na której cześć wznosi okrzyk.

## Zjazd gazowników polskich we Lwowie.

Dziś rozpoczął się we Lwowie zjazd przedstawicieli polskiego Związku gospodarczego gazowni i wodociągów. Przybyło około 100 delegatów z całej Polski.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się w sali ratuszowej. Z prezydyum miasta obecni byli prez. Stahl, Chlamtacz i Obirek, dalej reprezentanci wojskowości, profesorowie politechniki, reprezentanci przemysłu i handlu. Izby handlowej i t. d.

Zjazd zagaił prezes Świerczewski, imieniem miasta powitał zjazd prez. Stahl, imieniem politechniki przemawiał prof. Matakiewicz, imieniem wojskowości płk. Małyszko, imieniem tow. Wiedza wojskowa inż. Deryng, dalej dyrektor gazowni lwowskiej Żardecki. Prezes Świerczewski podziękował i wskazał na cele Związku, poczem nastąpił szereg fachowych referatów z dziedziny przemysłu gazowniczego i pokrewnych.

Popołudniu odbyły się w Izbie handlowej dalsze referaty. Zjazd będzie trwał 3 dni. Zakończy zjazd wycieczka do gazowni miejskiej i Woli Dobrostańskiej a 2. czerwca wycieczka do Borysławia.

## Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! We wtorek, t. j. 30. b. m. odbędzie się zgromadzenie elektromont.. w sali Związku Metal., ul. Ormiańska l. 31. I. p.

Sprawy ważne. Obecność wszystkich wymagana.

Zarząd Sekcyi.

## Komunikaty.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie się we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bourlarda 5.

## Ponowny śmiertelny wypadek na moście kolejowym.

Niedawno w niewyjaśniony sposób został śmiertelnie poraniony szeregowiec St. Polak, pełniący nocą służbę na moście kolejowym na linii Wereszyca - Gródek Jagielloński.

Nocą na 27 bm. pełnił tu służbę Stanisław Pilniak, szeregowiec 53 p. p. Przy zmianie warty znaleziono go martwego z okrutnie zmiażdżoną głową. Śledztwo w tej sprawie prowadzi kop. Palka, przeniesiony ze Lwowa do Gródka Jag. Komisya wojskowa orzekła, że zmiażdżenie podstawy czaszki zostało dokonane z wielką siłą, wykluczające siły ludzkie. Istnieje przypuszczenie, że nadjeżdżająca lokomotywa pociągu uderzyła go w głowę i odrzuciła w bok.

Dalsze śledztwo w toku. Wypadek ten, drugi już w krótkim czasie, wywołał wielkie wrażenie w tej okolicy.

## ZE SPORTU.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. Czarni urządzili w niedzielę pięciobój ku uczczeniu pamięci śp. Stanisława Szulakiewicza. Startowali: Kirchner, Stahl R., Scott J., Scott E. i Zagórski W. Nagrodę zdobył Kirchner. W skoku w wyż 1) Kirchner, w skoku w dal 1) Stahl, 3) w rzucie dyskiem i kulą 1) Kirchner, w biegu 400 m. Scott E.

ZAWODY MIĘDZYNAR. -SZWECYA-POLSKA. Rozegrany w dniu wczorajszym 28.5. w Stokholmie match piłki nożnej pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi Szwecyi i Polski, zakończył się wygraną Polski w stosunku 2:1.

## *Komunikaty.*

× BACZNOŚĆ! ROBOTNICY ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH W MAŁOPOLSCE! **W niedzielę, 11. czerwca 1922. o godz. 9.** przed połudn. odbędzie się w sali Klubu Robotniczego **w Przemyślu** (Dom Robotniczy) **konferencya** przedstawicieli i mężów zaufania **robotników**, zatrudnionych **w Zakładach wojskowych** na terenie **D. O. K. Lwów. Przemyśl i Kraków.**

Cel: **Ustalenie postulatów ekonomicznych oraz utworzenie jednolitej organizacyi zawodowej** robotników wojskowych i inne ważne sprawy.

Wzywamy interesowanych do jak najliczniejszego udziału w tej konferencyi. — Zgłoszenia przesyłać na adres: Jan Węglowski, — **Komitet mężów zaufania robotn. zakładów wojskowych w Przemyślu.** (Dom Robotniczy).

## *Z ruchu robotniczego.*

§ STREJK INTROLIGATORÓW we Lwowie wybuchł wczoraj, gdyż prowadzone pertraktacye z robotnikami nie doprowadziły do porozumienia. Jest powszechnie wiadomo, że robotnicy introligatorscy są nędznie wynagradzani. Robotnicy z Leopolii nie poinformowani na czas o wybuchu strejku, poszli wczoraj do pracy. Gdy w południe przyszła kontrola strejkujących, właściciel zakładu Hendel Silberstein wezwał policyę, która niepotrzebnie aresztowała strejkujących, aby ich natychmiast wypuścić.

Wzywa się rob. introligatorskich, aby omijali Lwów.

**Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".**



## OGŁOSZENIA.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.